

# DZIENNIK POMORSKI

## PRZEDPŁATA

Miesięcznie w ekspedycji . . . . .	2,20 zł.
Z odnośnieniem i w agencjach . . . . .	2,30 „
Na poczcie, już z odnośnieniem . . . . .	2,54 „
Kwartalnie w ekspedycji . . . . .	6,60 „
Na poczcie, już z odnośnieniem . . . . .	7,62 „

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części swoty abonamentowej.

## OGŁOSZENIA :

na 4 stronie 6 łam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Tłumaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia się nie gwarantuje.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Poniedziałek: Cyrjak, m. Emiljan.  
Wtorek: Helena, wd., Roman, m.

CHOJNICE, wtorek dnia 9. sierpnia 1927 r.

Słońca wschód 4.7, zachód 19.17.  
Księżycy wschód 14.0 zach 1.21.

## Zniwa.

### Znaczenie żniw dla Polski.

W całej Polsce są żniwa. Na płaskach i dolinach żyto i pszenica są już przeważnie w stodołach lub stertach, w górach cotylnoko pokończono sianokosy i rozpoczęto żąć zboże. Często deszcz mocno przeszkadza w zbiorce. Większe, niż zwykle, burze i grady zniszczyły dużo, ciężka, długa zima i mokra wiosna sprawiły, że na ogół urodzaj jest przeciętnie średni, albo i mniej, niż średni.

Ale klęski ogólnej niema. Jest gorzej, jak w roku 1925, ale lepiej jak w roku 1924, a może przeciętnie tak, jak w roku 1926.

W Polsce dużo i nierolników dopytuje tego roku, jak tam ze zbiorami, bo od tych zbiorów dużo zależy. Zastępca premiera p. Piłsudskiego, wicepremier pan Bartel, powiedział urzędnikom: dostaniecie podwyżkę pensji o 25 procent, jak będą żniwa. Urzędników, a ściślej się wyrażając, pracowników państwowych, jest w Polsce około 480 tysięcy (w tem połowa kolejarzy). Wszyscy oni pytają prawie każdego spotkanego gospodarza: a jak tam tego roku u was żniwa?

Rolnik z natury rzeczy oblicza swoje plony — wszak to jego praca i jedyna jego nadzieja na cały rok.

Ale i nieurzędnicy i nierolnicy mają także interes w tem, aby zbiory były dobre. Urodzajem lub nieurodzajem w Polsce zająć się muszą wszyscy. Im w Polsce urodzaj jest lepszy, tem pewniejsza są losy państwa, tem mniej kłopotów ma rząd, tem większy jest ruch w handlu i w przemyśle. I dlatego każdy z nas, rolnik czy nierolnik, zabiegać musi i pomagać, aby rolnik miał jaknajlepszy urodzaj.

Deszcz lub pogoda, zimno lub ciepło, nie od nas zależy. Tu z Bogiem trzeba być w zgodzie. Ale od nas, od ludzi, zależy tak ziemię przygotować, aby, jeśli rok będzie dobry, ziemia ta, należycie obsłana czy obsadzona, dała jaknajwięcej. Każde państwo, a w imieniu państwa rząd, musi dbać o to, aby 1) ułatwić rolnikowi dogodnie nabycie nawozów sztucznych, aby 2) pomoc rolnikowi w do odciągnięcia wody z roli przez drenowanie, aby 3) rozrzucone kawałki roli złączyć przez komasację.

Przed wojną ten ruch na polu podniesienia stanu naszego rolnictwa był bardzo żywy we wszystkich dzielnicach.

Wojna, a potem bieda, brak gotówki i brak kredytu w pierwszych latach istnienia Polski przerwały tę pożyteczną pracę. Tem szybciej trzeba do niej wrócić obecnie. Sejm polski w budżecie na rok 1928/29 przedłożył wniosek w sprawie zniesienia procentu od pożyczek na zakup nawozów sztucznych do 4 proc na rok. Okazuje się, że ruch drenarski w Polsce jest już bardzo żywy i że owe 9 milionów złotych, wstawione w budżet, nie wystarczają. Był zamiar przedłożenia przez rząd Sejmowi wniosku na wstawienie dodatków do budżetu na ten cel kilku milionów złotych. Niestety, z woli Prezydenta Rzeczypospolitej i premiera, obrady Sejmu zostały przerwane, a z tem i ten tak pożyteczny projekt odłożony został do jesieni.

Przy układaniu budżetu państwa na r. 1928/29 musimy na te pierwszorzędnej wagi dla rolnictwa kredyty zwrócić wielką

## Ludowi kaszubskiemu powierzył p. Prezydent straż nad morzem.

W czwartek, około godz. 12-tej Wysoki Komisarz van Hammel odwiedził p. Prezydenta Rzplitej na statku „Gdynia”, następnie o godz. 13-tej odbył się uroczysty obiad w Kasynie. Zebranych było około 120 gości, między innymi biskup chełmiński Okoniewski, starosta morski gen. Zaruski, dowódca floty, komandor Unrug, dyrektor stoczni gdańskiej, prof. Noe i wiele innych wybitnych osobistości.

Podczas obiadu przemawiał burmistrz, Krause, serdecznie dziękując w imieniu Gdyni i ludu kaszubskiego za przybycie dostojnego gościa — Prezydenta Rzeczypospolitej.

W odpowiedzi na to przemówienie p. Prezydent Rzeczypospolitej podkreślił wielkie znaczenie Gdyni i całego wybrzeża, które lud kaszubski utrzymał dla polskiego narodu. P. Prezydent

zakończył swe przemówienie temi słowy: „Jestem głęboko przekonany, że każdy rok następny będzie świadectwem naszego dorobku gospodarczego na tym najważniejszym odcinku Rzeczypospolitej.

Wam mieszkańcy wybrzeża, przypada w udziale uczestniczyć bezpośrednio w rozbudowie zapoczątkowanego dzieła. Podnosząc kielich za pomyślność mieszkającego tu ludu kaszubskiego, który utrzymał i zachował dla narodu polskiego polskie morze, poruczam mu przy poparciu całego narodu z rządem Rzplitej na czele straż i pieczę na wszechstronną rozbudowę wybrzeża morskiego i bogactw polskiego morza”.

Po przemowie nastąpiły żywe okrzyki: „Niech żyje Prezydent”. Po obiedzie p. Prezydent odszedł w towarzystwie świty na pokład statku „Gdynia” i stamtąd odjechał w kierunku Helu.

## Zwołanie sesji sejmowej?

### Ministerjum Skarbu przygotowuje projekt budżetu.

Warszawa W związku z poleceniem Ministra Skarbu do resortów nadziania preliminarzy budżetowych poszczególnych działów, donosi Kurjer Południowy o możliwości wcześniejszego zwołania sejmiku na zwyczajną sesję budżetową. Jest bardzo możliwe, że zwołanie sesji sejmowej nastąpi w wrześniu, lub

w pierwszych dniach października. (Dość należy, że Konstytucja przewiduje zwołanie sejmiku na sesję budżetową najpóźniej w październiku. O ileby sesja budżetowa miała się odbyć wcześniej, odpadłaby celowość wnoszenia petycji poselskiej do Prezydenta o zwołanie sesji).

## Ford otwiera fabrykę samochodów w Polsce?

### Warszawa byłaby centrum produkcji aut dla wschodu Europy.

W kołach handlowych rozszalała się wiadomość, iż amerykański król samochodów Henry Ford postanowił nareszcie otworzyć w Polsce fabrykę samochodów.

Według tych informacji, polska fabryka miałaby na celu obsługiwanie nie tylko rynku krajowego, ale i całego wschodu

Europy — a to z uwagi na fakt, iż najbliższej Polski położony oddział fabryki Forda znajduje się dopiero w Kopenhadze.

Gdyby istotnie Ford uruchomił w Polsce fabrykę, Warszawa stałaby się ośrodkiem produkcji samochodowej dla wschodniej Europy

## Rozbudowa portu w Gdyni.

Gdynia Po zakończeniu strajku robotników budowy portu są widoczne znaczne postępy pracy: przeholowano z basenu wewnętrznego do falochronu cztery nowe skrzynie, przygotowuje się grunt dla ich ustawienia: ściana zewnętrzna falochronu już się znacznie wydłużyła. Drugi bagrują i refulują dno płaskiem w basenie wewnętrznym. Przy holowaniu kryp z gruntem pracują dwa

holowniki z Gdańska: „Willy i „Lotte Vorbeck”, wynajęte przez firmę Ackermann i Van Haaren. Na nowym nabrzeżu basenu wzniesiono już żelazny magazyn i ramy kranów portalowych. Jedynie przy budowie portu rybackiego i montowaniu nowych transportesystemu inż. Zbydnielewskiego do ładowania węgla, nie widać żadnego postępu.

uwagę. Teraz już jednak zająć się trzeba innym, bardzo pilnym postulatem rolnictwa. Jest to sprawa sfinansowania zbiorów. Sprawę tę rozumiem w ten sposób: trzeba dać rolnikowi kredyt po to, aby on spokojnie zebrał z pola i nowe posiał, a nie musiał, często na pniu, sprzedawać za byle co, bo już nóż na gardle. Jeszcze w jesieni ubiegłego roku było właśnie tak, jak piszę. Naznaczono wszystkie płatności podatków na wrzesień i październik, powyprowadzono pożyczki w bankach państwowych, a rezultat? Był, oczywiście. Rolnicy na gwałt sprzedawali, a że w kraju nie było dość takich, coby na zapas kupić mogli i chcieli, stała się rzecz całkiem prosta: rolnik sprzedawał tanio, —

zboże tanie przeszło za granicę, a na wiosnę, gdy się okazało, że zboża nam brak, kupiliśmy często to same zboże, płacąc za nie dwa razy drożej. Wyszli na tej gospodarce źle rolnik, ale płacze i robotnik i mieszczanin, bo także za chleb bardzo drogo płacą.

Nie wolno nam powtórzyć zeszlortycznego błędu! Trzeba stworzyć kredyt, któryby pozwolił miastom, osadom robotni. wojsku, oraz miynom zakupić za gotówkę zboże, ziemniaki, kapustę, siano, wprost od związków rolniczych. Trzeba powołać kredyt długoterminowy dla rolnictwa. Rolnik kredytu wekslowego na kilka miesięcy boi się i słusznie boi. Trzeba nadto i z naciskiem sru by podatkowej, trochę sfolgować.

Słyszę, że odbywają się i w Warszawie i w Krakowie, a pewnie i gdzieindziej narady, jakby najlepiej zabezpieczyć na przednówek rezerwy w zbożu dla ludności nierolniczej. Słyszę, że jest projekt zakupu na jesień 100 000 ton zboża, że Bank Gospodarstwa Krajowego przystępuje na ten cel dużą, bo około 40 milionów złotych, gotówkę. Więc nie jeden powie: coś się robi, więc pocijeszcie o tem pisać! A jednak piszę o tem świadomie z dwu powodów: narady są, to prawda, ale od słowa do czynu droga jest często bardzo daleką, a po drugie przy zmieniających się w Polsce stosunkach, boję się, czy owe 40 milionów złotych są naprawdę murowane. Wiadomo przecież, że wskutek złego wyniku w handlu zagranicznym Bank Polski rozpoczął obcinać kredyty, wypowiada pożyczki i śląga z powrotem złote do skarbcu. Im większe będzie miał Bank Polski wydatki w obcych pieniądzach zagranicą, tem więcej pożyczek musi wypowolnić w kraju, tem więcej złotych musi ślągnąć od ludzi. Obce waluty tak, jak i złoto prawdziwe, stanowią podkład i gwarancję, że nasz złoty coś wart. Gdy ubywać zaczęła z Banku Polskiego obce waluty, to tak, jakby ubywało złoto. I dlatego trzeba o sfinansowaniu zbiorów pisać po to, aby u rządu, a w szczególności u Ministra Skarbu, wyjednać zobowiązanie, że te 40 milionów złotych da Skarb, a nie Bank Gospodarstwa Krajowego z własnych funduszy. Oczywiście rozumieć to trzeba tak, że Minister Skarbu da pieniądze Bankowi Gospodarstwa Krajowego, a ten je pożyczyci dalej. Całą wagę tedy położyć należy na ten punkt, aby te 40 milj. zł. zagwarantował Minister Skarbu. Tak miało być, gdy rząd z tą sprawą miał w lipcu stanąć przed Sejmem. Ale tak być powinno i wtedy, gdy Sejm z winy rządu nie obraduje.

Rezerwy zbożowe — to nie jedyny sposób sfinansowania żniw i zbiorów rolnika. Trzeba także myśleć o przeróbce surowca rolniczego, trzeba myśleć o kredycie dla spółek rolniczych, o podparciu eksportu rolniczego. O tem jednak napiszę obszerniej — innym razem. Teraz zaś wszyscy, mali i wielcy, i ci, co są w rządzie, i ci, co są poza rządem, pamiętać muszą o tej prawdzie niezblitej: nie dość jest zebrać, trzeba zebrane pożytecznie zużyć i trzeba przygotować na rok przyszły zbiór ponowny i obfitszy. Dopiero, jak to wszystko zrobimy, powieździć będziemy mogli, żeśmy wszyscy swój obowiązek spełnili.

Stanisław Rymar.

## Sytuacja parlamentarna w Bułgarii.

(Korespondencja własna).

Sofia, w sierpniu.

Choć termin zamknięcia sesji nadzwyczajnej parlamentu bułgarskiego jest już niedaleki, narazie niewiadomo jeszcze, kiedy rozpoczyna się w Bułgarii ferje parlamentarne. Premier Lapczew pragnie, by Sobranie jeszcze przed wakacjami rozpatrzyło projekt nowego budżetu, oraz uchwalilo ustawę o likwidacji t. zw. afery Declosier'a.

Nadzwyczajny preliminarz budżetowy, który w myśl życzeń rządu ma być przez parlament bułgarski uchwalony, przewiduje nowe wydatki skarbu państwa w ogólnej kwocie 239,961,915 lewów. Z sumy tej otrzymać ma ministerstwo oświaty 17,500,000 lewów, ministerstwo rolnictwa 8,000,000, ministerstwo kolei żelaznych 42,000,000, ministerstwo robót publicznych (na budowę szeregu gmachów użyteczności publicznej) 18,000,000, a 50,000,000 lewów otrzymać ma administracja długu państwa. Reszta przeznaczona będzie do dyspozycji ministerstwa skarbu. Ponadto preliminarz nadzwyczajny przewiduje 10,000,000 lewów na dokończenie budowy fakultetu rolniczego w Sofji, oraz na budowę Teatru narodowego.

Wspomniana powyżej afera Declosier'a pochodzi jeszcze z czasów wybuchu wielkiej wojny, kiedy to półrządowa spółdzielnia handlowa angielsko-francuska, której kierownikiem był Ferdinand Declosier, w porozumieniu z podobną spółdzielnią bułgarską zamierzała skupić całe zapasy zboża bułgarskiego, by w ten sposób pośrednio zmusić rząd bułgarski do przyłączenia się do koalicji. Na czele powyższej spółdzielni bułgarskiej stali: poseł Stamboliski (późniejszy premier), dr. Genadjew, Turlakow, Janow i w. i. Na skutek wypowiedzenia wojny państwom koalicyjnym, rząd bułgarski zarekwirował w r. 1915 zapasy zboża i kapitały, należące do tej spółdzielni, przyczem rekwirowana dotknęła również i te pieniądze, które spółdzielnia winna była Declosierowi. Po wojnie, kiedy u steru rządu bułgarskiego stanęli byli kierownicy spółdzielni, rząd bułgarski zobowiązał się spłacić w ratach powyższy dług, co oczywiście w wysokim stopniu obarczyło skarbu państwa.

Rząd Ljapczewa, chcąc wywiązać się ze swych zobowiązań wobec Declosiera, wniósł obecnie na ręce prezydenta parlamentu projekt specjalnej ustawy, w myśl której Ministerstwo Skarbu udzieliłoby rządowi specjalnej pożyczki w wysokości 114 000 000 lewów. Z kwoty tej otrzymałby rząd francuski 106 miljonów w 70% obligacjach bułgarskiego Banku Narodowego, a rząd angielski — 38.000.000 lewów. Na tle powyższego projektu rządowego wywiązała się pomiędzy poszczególnymi stronnictwami politycznymi ostra wymiana zdań, tak, że na razie trudno przewidzieć, czy i w jakiej formie projekt ten stanie się ustawą.

W ubiegłym tygodniu parlament bułgarski obradował również nad zagadnieniami oświatowymi. Minister oświaty Najdenow wygłosił przy tej okazji obszerną ekspozycję, w której starał się obronić politykę szkolną rządu przed napastkami ze strony opozycji. Na zarzut, że rząd systematycznie zamyka seminarja nauczycielskie, minister odpowiedział, że leży to w interesie narodu i ma na celu zwalczanie nadprodukcji inteligencji. Nowela do bułgarskiej ustawy szkolnej przewiduje następujące inowacje: „Minister oświaty ma prawo przednieść w stan spoczynku każdego nauczyciela, który ukończył 60-ty rok życia, bez względu na to, czy był on nauczycielem przewi-

dzielanych przez ustawę 3) lat. W dalszym ciągu upoważniony ma być minister oświaty, do przeniesienia w stan spoczynku wszystkich nauczycieli, którzy po nad 30 lat pełnili swe funkcje w szkołach państwowych (bez względu na ich wiek) oraz wszystkie zamężne nauczycielki, które ukończyły lat 25. O ile parlament uchwali powyższą nowelę, — to minister oświaty jeszcze w roku bieżącym przeniesie w stan spoczynku około 550 zamężnych nauczycielek.

Debata nad obydwoma powyższymi projektami ustaw nie jest jeszcze skończona, ale według wszelkiego prawdopodobieństwa Sejm uchwali je już w dniach najbliższych.

### SPRAWY POLSKIE.

#### Rozprawa przeciw gen. Rozwadowskiemu.

Warszawa. Prezes najwyższego Sądu Wojskowego wyznaczył już przewodniczącą rozprawę przeciwko gen. broni Rozwadowskiemu.

Będzie nim obecny przewodniczący trybunału w sprawie gen. bryg. Zymierskiego — gen. broni Sikorski.

Akta sprawy gen. Rozwadowskiego są już od dłuższego czasu rozpatrywane przez sąd najwyższy i prawdopodobnie termin rozprawy zostanie wyznaczony na połowę września rb.

#### Podróż inspekcyjna min. Niezabytowskiego.

Minister Rolnictwa i Dóbr Państwowych p. Niezabytowski w towarzystwie szefa sekretariatu p. Rościszewskiego udał się dn. 4 bm, o godz. 12:ej w południe samochodem do Puław, w celu dokonania lustracji Państwowego Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego. P. Minister powrócił do Warszawy tegoż samego dnia wieczorem.

#### Nagrody za wykrywanie tajnego gorzelnictwa.

Warszawa. Ministerjum skarbu postanowiło przyznać z funduszu państwowego monopolu spirytusowego nagrody do 1000 zł osobom, które wyróżnią się przy wykrywaniu i zwalczaniu tajnego gorzelnictwa.

#### Nowa afera szpiegowska.

Katowice. W Krolewskiej Hucie odkryto nowe gniazdo szpiegów niemieckich. Blizszych szczegółów, dotyczących nazwisk zaaresztowanych i rodzaju ich przestępstwa, odmawia policja ze względu na normalny tok śledztwa.

#### Wycieczka esperanka w Warszawie.

Warszawa. We czwartek o godz. 8 wlec. dwoma pociągami przybyli z Gdańska do Warszawy uczestnicy światowego kongresu esperankowego w liczbie około 300 osób pod przewodnictwem prof. Olo Bujwida i dr. Essigmina.

Na dworcu powitał przybyłych inż. Rogowicz, przedstawiciel komisariatu rządu i min. spraw zagr., oraz esperantysty warszawscy i członkowie komitetu

## Rozbudowa portu w Gdańsku.

Gdańsk. Wobec zrealizowania pożyczki dla Gdańskiej Rady Portu i dróg wodnych rozpoczyna się w niedługim czasie prace około budowy nowego basenu portowego, w okolicy przedmieścia gdańskiego Wisłoujście. Budowa basenu jest konieczna i nagląca, czego dowodzi wzrastająca stale liczba okrętów, odwiedzających port Gdańska. W r. 1925 przybyło do Gdańska 4 tys. okrętów, o łącznej pojemności 19 miljon ton. reje strowanych netto. Ówczesne urządzenie portu wystarczyło do odrawy tych okrętów. Jednak już w pierwszej połowie r. b. liczba okrętów, które zawinęły do Gdańska wynosiła 3400 o łącznej pojemności 1.9 miljon ton rejestrowanych netto. Wobec tego Rada Portu w Gdańsku przyspieszyła budowę. Basen prze-

znaczony będzie dla przeładunku towarów masowych, a mianowicie z jednej strony do eksportu węgla, z drugiej — do wyładunku importowanych do Gdańska rud żelaznych i podkładów. Basen będzie zaopatrzony w najnowsze urządzenia przeładunkowe, umożliwiające przeładunek 300—400 tonn węgla na godzinę. W bezpośrednim sąsiedztwie nowego basenu wybudowana będzie specjalna stacja kolejowa, zaopatrzona również w najnowsze urządzenia. Długość toru stacji wynosić ma 30 klm. Przystąpiono już do ewakuacji całego szeregu domów mieszkalnych na przedmieściu Wisłoujście, którego prawie połowa zostanie zburzona, celem uzyskania miejsca pod budowę nowego basenu.

### Niemiecko-gdański „brak przestrzeżeni”

Gdańsk. W czwartek przybyła tu wycieczka studencka stowarzyszeń gimnazjalnych. Syndyk gdańskiej Izby Handlowej dr. Heidemann wygłosił do uczestników wycieczki przemówienie, w którym podkreślił między innymi, że Niemcy tylko wtedy przestaną odezwać brak przestrzeżeni, jeżeli stare hasła, wiążące politykę niemiecką w kierunku wschodu, odzyskają w narodzie niemieckim

### ZAGRANICA.

#### Usunięcie profesorów polaków z gimnazjum polskiego w Kownie.

Wilno. Donoszą z Kowna: „Dzień Kowieński” donosi, że z rozporządzenia litewskiego ministerjum oświaty z przyczyn natury formalnej zostali usunęci ze swych stanowisk dyrektor gimnazjum Towarzystwa szerzenia oświaty wśród Polaków w Kownie, p. Wojtulewicz, przełożona tegoż gimnazjum, p. Solńska, oraz nauczycielowie gimnazjum Łapcz i Wasilewska. Wobec usunięcia tych osób przed samem rozpoczęciem roku szkolnego, gimnazjum znalazło się w trudnym położeniu, gdyż nie jest w stanie znaleźć do czasu rozpoczęcia się roku szkolnego zastępców.

#### Turoja w Lidze Narodów.

Wiedeń. Według wiadomości, jakie nadeszły z Genewy, Turcja czyni kroki w sprawie przystąpienia do Ligi Narodów.

#### Przeciwko akcji lorda Rothermera.

Praga. Słowacka filja Czechosłowackiej rady narodowej przygotowuje akcję słowackich czynników politycznych i kulturalnych w kierunku wydania manifestacyjnego protestu przeciwko akcji lorda Rothermera.

#### Amerykianie proszą prezydenta Coolidge'a o kandydowanie.

Nowy York. Oświadczenie prezydenta Coolidge'a, iż nie zamierza on kandydować przy najbliższych wyborach

wywołało istną burzę protestów. W swej letniej rezydencji otrzymuje prezydent Coolidge tysiące listów i telegramów, wzywających go do postawienia kandydatury. Nacisk opinii publicznej przymusił Coolidge'a do uzupełnienia w najbliższym czasie swego tajemniczego i lakonicznego oświadczenia. „Washington Post” charakteryzuje decyzję prezydenta Coolidge'a, jako niespodziewaną i niejasną. „Associated Press” zaprzecza stanowczo pogłoskom, jakoby decyzja prezydenta Coolidge'a pozostawała w jakimkolwiek związku z flakiem morskiej konferencji rozbrojenkowej w Genewie. „Associated Press” stwierdza jednocześnie, że nieustępliwy stanowisko Coolidge'a w sprawie zbrojeń zjednało mu popularność i zaufanie szerokich mas

#### Pełnomocnik sowiecki Borodin zakładnikiem gen. Fenga.

London. Gen. Feng, którego krewni zaaresztowani zostali w Moskwie, kazał zatrzymać jako zakładnika przedstawiciela sowieckiego w Chinach, Borodina. Feng oczekiwał już od dłuższego czasu sposobności dostania w ręce jakiejś wybitniejszej osobistości z pośród bolszewików, ażeby w ten sposób mieć gwarancję bezpieczeństwa swych krewnych.

#### Ciekawy ładunek parowców niemieckich.

Berlin. Dzienniki tutejsze przytaczają za chińską agencją telegraficzną, że chińska policja morską w Szanghaju przeprowadziła rewizję na dwu parowcach niemieckich i skonfiskowała 2593 skrzynie dynamitu, 105 skrzyń kapsli i 50 skrzyń rakiet, pozatem lokomotywę i inne materiały wojenne. Parowce zostały obłożone aresztem.

## Młodzieży polska

### twoje miejsce w Sokole!

Stanać winniście jak jeden na Złocie Sokolstwa Dzielnicy Pomorskiej w Grudziądzu w dniach 13, 14. i 15. sierpnia b. roku.

JULIUSZ VERNE.

## Skarby wulkanu.

7) Pomyśl, Sumy, jakie to rozległe pole dla działalności ludzkiej może rozległejsze na całej powierzchni ziemi. Kto wie, czy skarby tych stron nie będą ocenione z czasem nie na miliony, lecz na miliardy.

Ben Raddle mógłby długo mówić na ten temat, lecz Summy Skim go nie słuchał. Wzruszył tylko ramionami i odpowiedział.

— Ben, to jest widoczne, masz gorączkę.  
— Jako?... gorączkę?  
— Tak, gorączkę złota jak tylni innych, a tej gorączki chiną wyleczyć nie można, gdyż, niestety, jest ona stała.

— Uspokój się, kochany Summy — odparł Ben Raddle śmiejąc się — tętno mego serca jest normalne. Zresztą, obawiałbym się narazić twego wspaniałego zdrowia, przestając z tobą w stanie gorączkowym.

— O, ja jestem odporny — odrzekł Summy Skim w tym samym tonie — lecz przykro mi, wyznaję, że gubię się w snach jałowych, które mogą zaprowadzić się daleko.

— Skąd wnioskujez o tem? — przerwał

mu Ben Raddle. — Chodzi mi tylko w tej chwili o zbadanie sprawy i osiągnięcie z niej jakiegokolwiek korzyści, o ile to może być. Przypuszczasz, że wuj nie był szczęśliwy w swych interesach? Być może, że ta działka przy Forty Miles Creek przyniosła mu więcej bóla niż złota. Ale może nie miał on dostatecznych środków do eksploatacji. Może zabrał się do pracy bez żadnej metody, jak to byłoby mógł uczynić.

— Inżynier, nieprawdaż, Ben?  
— Oczywiście, inżynier...  
— Ty... naprzykład?  
— Dlaczegożby nie? — odparł Ben Raddle.

— W każdym razie nie o to chodzi w tej chwili. Musimy wpterw dowiedzieć się o istotnym stanie rzeczy. Dopiero po dowiedzeniu się o wartości działki możemy pomyśleć co nam wypada czynić.

Na tem rozmowa się urwała. Zresztą trudno było nie przyznać słuszności Ben Raddle'owi. Musiał on poinformować się przed powzięciem decyzji. Nie ulegało wątpliwości, że inżynier jest człowiekiem poważnym, inteligentnym i praktycznym. Summy jednakże nie mógł pohamować swego niepokoju, widząc jaką pożądliwością kuzyn zajął się sprawą tak niespodziewanie dogadzającą jego ambicji. Czy zdoła go powstrzymać? Wiedział tylko jedno, że brata swego

nie opuści nigdy. Cokolwiek się stanie, losy ich pozostaną nierozdzielne. Nie przeszkadzało to jednak Summy Skim'owi przeklinać niefortunnego pomysłu wuja Josia'sa szukania szczęścia w Klondike, gdzie w biedzie umarł, i życzyć, aby sprawa ta okazała się niewartą zachodu.

Po południu Ben Raddle udał się do kancelarii notariusza. Papiery, tyżące się spuścizny, znalazł w porządku, a dokładna mapa dostarczyła mu ścisłych danych o położeniu działki 129. Była ona oddalona o czterdzieści dwa kilometry od Fort Cutahy, miasteczka założonego przez Towarzystwo Zatoki Hudsonskiej na prawym brzegu rzeki Forty Miles Creek, jednego z licznych dopływów Yukon'u, tej wielkiej rzeki przepływającej przez zachodnią część Kanady, następnie zaś przez całą Alaskę, a której górny bieg należy do Anglii, dolny zaś do Ameryki, odkąd Rosja odstąpiła Stanom Zjednoczonym tę rozległą krainę.

— Czy nie zauważył pan, panie Snublin — rzekł Ben Raddle po rozpatrzeniu mapy — pewnego bardzo ciekawego szczegółu, a mianowicie, że Forty Miles Creek przed złączeniem się z Yukon'em przecina 141 południk, stanowiący linię demarkacyjną między Kanadą a Alaską i że ten południk jest równocześnie granicą zachodnią naszej działki, która tym

sposobem znajduje się na granicy tych dwu krajów.

— Istotnie — przyznał notariusz.  
— Doprawdy — ciągnął dalej Ben Raddle wodząc wzrokien po mapie — położenie to wydaje mi się naogół niezłe. Nie widzę, dlaczego Forty Miles Creek miałby być bardziej upośledzony, niż rzeka Klondike lub jej dopływ Bonanza, lub dopływy tej ostatniej Victoria, Eldorado czy też inne potoki tak wydajne i tak poszukiwane.

Ben Raddle pochłaniał wprost wzrokiem tę cudowną krainę, której sieć wodna zawiera taką obfitość szlachetnego metalu, ocenionego w Dawson City na dwa miliony trzysta czterdzieści dwa tysiące franków za tonnę!

— Wybacz pan, panie Raddle — rzekł notariusz — że ośmielę się spytać, czy pan ma zamiar osobiście zająć się eksploatacją działki zmarłego Josiasa Lacoste'a?

Ben Raddle uczynił ruch wymijający.

— Pan Skim bowiem... — wtrącił notariusz.

— Summy nie mógł nic powiedzieć w tym względzie — oświadczył Ben Raddle — i ja sam nie wypowiem się przed, aż zbiórę wszystkie niezbędne wiadomości... a jeżeli zajdzie tego potrzeba, to aż przekonam się sam.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

## Z WOJEWÓDZTWA.

CHOJNICE, dnia 8 sierpnia 1927 r.

**W sprawie umieszczonego artykułu w „Dzienniku Pomorskim” Nr. 178 z dnia 6. sierpnia 27 r. pod tytułem „Na tle zatargu o wynagrodzenie”** zapraszamy stawowczo, ażeby na tle zatargu o wynagrodzenie przyszło do bójki ze strony naszej. Sprawa miała się następująco: Kolejarz Mykowski w dobrze podchmielonym stanie rozpoczął bijatykę z kupcem Józefem Bruskiem w kręgielni p. Węsierskiego, na tle spraw osobistych. Poturbowany J. Bruski posiadając rower, dosiadł tegoż i uciekł przed rozwydrzonym M. Po nledługim czasie przybył p. J. Bruski do biura naszego, prosząc o zrobienie temuż doniesienia, wzgl. skargi na swego przeciwnika, co jednak nie nastąpiło; albowiem radziliśmy jemu sprawę tę ugodowo załatwić. W czasie gdy pertraktowaliśmy z p. B. nadchodzi kolejarz Mykowski i żąda także napisania mu skargi. Widząc zaś swego przeciwnika i będąc jeszcze w podnieconym stanie porwał się na p. Bruskiego, po walił tegoż na ziemię, przyczem wyrócił piec, a następnie krzesłem ugodził p. J. Bruskiego w oko. By nie przyszło do większych bójek, wyrzuciliśmy obu z biura. Tak przedstawiła się rzecz z p. Mykowskim. Przepuszczamy, iż doniesienie nie kolejarza Myk. nie zdoła przeszkodzić naszej dobrej opinji, którą się i tak w tut. mieście cieszymy.

Myszkowski i Babicz.

**Ważne dla właścicieli gruntów przeciętych linią graniczną.** Art. 37 konwencji polsko-niemieckiej w sprawie uregulowania stosunków granicznych przewiduje w razie sprzedaży przed 1. stycznia 1928 r. części gruntów, leżących po drugiej stronie granicy, a stanowiących aż do dnia 18. czerwca 1920, jednostkę gospodarczą z gruntami leżącymi z tej strony granicy, nie będzie się pobierało od właścicieli sprzedających części gruntów odciętych granicą od głównej posiadłości podatków obrotowych, kosztów sądowych i opłat, które należałyby pobrać od wyżej oznaczonych części gruntów na mocy aktu sprzedaży, oraz rzeczowego przeniesienia własności i wniesienia ich do akt i księgi katastralnej.

**Tuchola.** (I temu zapachniał żydowski czosnek). Znanu tu obywatela Leon Windorpski zamieszkał przy Krótkiej 2, wydzierżawił po raz drugi swój skład żydowi Ledermanowi, który przybył z Sępólna. Mamy teraz w Tucholi 2 Ledermanów. Jednego w skórach, drugiego w bławatach. Ze pierwszy skład otrzymał, nie jest nic dziwnego, ponieważ mieszka u swego. Ale, że drugi Ledermann uzyskał w Tucholi przytułek, musi jedynie na tem polegać, że p. Windorpski nie może żyć bez zapachu cebulanego, który jemu widocznie do zdrowia konieczny jest. Niedopuszczenie żydostwa do osiedlenia się w Tucholi jest głównym zadaniem tutejszego kupiectwa polskiego, które działałoby li tylko w własnym interesie.

**Tuchola.** Niejakaś Antonina Januszewska z W. Budzisk tuł powiatu za kupiła większą ilość masła w dniu targowym, w piątek dnia 29. ub. m. z rana po tańszej cenie. Około godz. 10-tej przybyła Januszewska z masłem na targ i żądała za 1 ft. 3 zł. Wobec braku masła płaciła publiczność. Nareszcie podpadła jednej Pani, ze funty masła są bardzo małe. Po zbadaniu wykazało się, że przy wszystkich funtach była to większa ilość, — brakowało 40-50 gr. Pomiędzy kupującymi powstało wielkie oburzenie z tego powodu. Sprawę zgłoszono tuł Post Pol Państw., który masło zajął. Poszkodowane panie pobległy wszystkie na Posterunek celem podania sprawy do protokołu. Po zakończeniu dochodzeń skierowano sprawę do tuł Sądu Powiatowego.

**Tuchola.** (Nowa placówka). Tuł obywatelstwu z miasta i okolicy podaje się do wiadomości, że przy Rynku nr. 24 w budynku p. Puppla, p. Koszczyb, znany z interesu pp. Br. Gumfińskich, u których jako pomocnik kilka lat pracował, otworzył skład z bławatami i artykułami galanteryjnymi. Jest powinnością każdego prawego Polaka, żeby taką nową placówkę popierał. „Swój do swego” musi osobliwie przy nieustannym napływie żydostwa na Pomorze stanowczym hasłem dla każdej Pomorzanki i Pomorzanki pozostać. Będziemy się tego hasła trzymać, to na pewno odczujemy zadowalające skutki i nie będziemy się potrzebowali

obawiać, że Pomorze przez tę hałastę z Nalewek zanieczyszczono zostanie.

**Wiele.** (Wycieczka Sod. Żeńskiej.) Tutejsza Sod. Żeńska urządziła w nie dzielę 31. VII. pod przewodnictwem czcig. Moderadora ks. prob. Wryczy i ks. wik. Radkie wycieczkę do Górk na wybudowanie do p. Wielewskiego. Na pięknie położonej łące, pomiędzy laskiem odbywały się popisy zastępu Sodalisek z Górk, także śpiewy 3 głosowe sekcji śpiewu Sod, oraz różne gry i wesołe pląsy. Wielką radość sprawili swem przybyciem p. dziedziczka Lange, patronka Sod., oraz pan dziedzic Lange jako protektor sekcji śpiewu i liczni goście. O godz. 9 wiecz. wyruszone z lampjonami w drogę powrotną, dziękując p. Wielewskiemu za miłe przyjęcie.

**Kamień.** (Przez zieloną granicę.) Tutejsza straż celna przytrzymała Wojciecha Bonina i Gerhardta Beika, obaj zamieszkałi w Sępólnie, za usiłowane nielegalne przekroczenie granicy zielonej z Polski do Niemiec.

(Przytrzymanie przemytu.) Nasza straż celna przytrzymała niejaką Annę Kujot, zamieszkałą w Jerzmlonkach, usiłującą przemycić jeden płaszcz nowy, 3 metry materji wełnianej i pół kg. cz. kolady, wszystkie pochodzenia niemieckiego. Towar skonfiskowano, oraz nałożono grzywnę.

(Ostre strzelanie tow. powstańców i wojsk.) W ubiegłą niedzielę miało miejsce ostre strzelanie i wojsk i wojskowie. Zauważono znaczne postępy — wyniki były b. dobre.

Na zakończenie odbyły się wolne, premjowane, dostępne dla każdego strzelania ostremi nabojami karabinowymi do tarczy. Pierwszą nagrodę zdobył p. Bulawa listonosz, drugą p. Michałak przodownik policji państwowej, trzecią p. Szczepaniak sekretarz celny, czwartą p. Bartz, stolarz, piątą p. Pieczora, przodownik straży celnej, szóstą p. Daroń, kupiec.

Strzelaniem kierował obojętnie p. kpt. Potocki, instruktor przysposobienia wojskowego na tutejszy powiat.

(Z targu.) Na ostatnim targu placono: za funt masła zł. 2,75, mendel jaj zł. 2,60, kalafiora szt. 0,30, kapusta główka zł. 0,30, kartofle zł. 0,15 za funt, marchew pęczek zł. 0,15, galarepka zł. 0,25, ogórki po zł. 0,20 za szt. grzybów liter zł. 0,15, liter jagód zł. 0,60.

**Sucha,** pow. świecki. (Nowe Stow. Młodzieży.) Za inicjatywą pp. Konst. Winarskiego i Alojzego Nitki założono tutaj w ostatnich dniach Stowarzyszenie Kat. Młodzieży Polskiej Męskiej. Na członków wstąpiło do Stow. przeszło 20 młodzieńców.

## Z DALSZEJ POLSKI.

**Łódź.** (Człowiek czy zwierzę). Przed kilkoma dniami przyjechała do Łodzi żona zamożnego obywatela z siedmioletnim synkiem, cierpiącym na dziwną chorobę. Dziecko, które początkowo było całkiem normalne, w słódmym roku życia nagle obrzękło, zaczęło chodzić na czworakach i zamiast zrozumiałego języka zaczęło wydawać niesamowite dźwięki. Zaden lekarz nie umiał nic poradzić na tę chorobę. Wówczas p. Lipmanowa zwróciła się do jednego z najbardziej znanych lekarzy w Łodzi, który również nie mógł ustalić choroby.

Po naradzie lekarskiej poradzono umieścić dziecko w jednej z prywatnych klinik, gdzie dziecko pozostanie pod dalszą obserwacją.

**Warszawa.** (Wyniki działalności korpusu straży celnej.) Straż celna na granicach powierzonych strzelaniu jej, przyłapała w miesiącu kwietniu b. r. ogółem towaru wartości zł. 152.541,00 oraz przytrzymała 1008 osób usiłujących nielegalnie przekroczyć granicę państwową w obydwóch kierunkach.

(Wymiana broni straży celnej.) Władze naczelne straży celnej ostatecznie zdecydowały wymienić broń służbową straży celnej. W miejsce kilku nastu dotychczasowych typów karabinów plechoty straż celna otrzyma krótkie i praktyczniejsze w jej służbie karabinki z bagnetami.

**Warszawa.** (Budowa fabryki azotowej w Tarnowie.) Budowa nowej fabryki Związków Azotowych w Tarnowie postępuje naprzód. Narazie doprowadzono bocznice, rozpoczęto budowę szeregu domów prowizorycznych, oraz założono fundamenty. Prawdopodobnie w r. 1929

## Najnowsze wiadomości.

(Informacje własne.)

## Nieszczęście kolejowe w Holandji.

Amsterdam, (Radjo). Pod wsłą Larem niedaleko Amsterdamu dokąd mieszczanie urządzają sobie wycieczki, nastąpiło nieszczęście kolejowe. Zderzyły się bowiem dwa pociągi kolejki podmiejskiej. 6 podróżnych jest zabitych, 15 ciężko rannych i około 20 lekko rannych.

## „Europa“ i „Bremen“ przelecają przez ocean.

Berlin (Radjo). Niemieccy lotnicy Ristiez i Edzard, oraz Loose i Köhl przelecają w tych dniach przez ocean z Europy do Ameryki.

## Rewizja na japońskim parowcu przez Holendrów.

Amsterdam, (Radjo) Z Battavji donoszą: Parocznik holenderski „Java“ zatrzymał w ulicy wodnej Sunda jakiś parowiec japoński i urządził rewizję. Ponieważ jednak nic podejrzanego nie znaleziono, okręt wnet znalazł się na wolnej stopie.

## Pożar w kopalni węgla.

Berlin, (Radjo) W ub. niedzielę wybuchł w kopalni Golpa, należącej do centrali elektrycznej Czornlewic pożar. Wyrządził on znaczne szkody.

## Zbliżenie angielsko-amerykańskie.

London, (Radjo). W obecności księcia Walji, Baldwin, amerykań. ministra spraw zagranicznych Kellogga i innych wybitnych osobistości nastąpiło w tych dniach poświęcenie mostu „pokoju“, który łączy pod Buffalo Kanadę ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki Północnej.

Z okazji poświęcenia wygłosił premier angielski Baldwin mowę, w której podkreślił, iż zażyłe stosunki między Anglią a Ameryką nie ulegną zmianie. Most „pokoju“ jest symbolem dążności pokojowych obu państw.

## Zdziwienie Amerykanów.

Nowy York, (Radjo) Amerykanie dziwią się na ogół, iż w Londynie, Berlinie, Paryżu itd. biorą pokrewań duchem

będzie można rozpocząć produkcję. W pierwszym okresie fabryka będzie produkować 60 do 70 ton amoniaku.

**Warszawa.** (Zuchwały napad bandytów na stację kolejową.) Dnia 31. ub. m. na stacji Koniecpol, położonej na szlaku Częstochowa — Kielce miał miejsce zuchwały napad bandycki. Wieczno godz. 22.30, gdy stacja już opustoszała, a zawiadowca tejże stacji wraz z żoną zajęty był obliczaniem całodziennego wpływu kasowego, do pokoju, w którym znajdowała się kasa, wpadło dwóch zamaskowanych bandytów, którzy sterytoryzowali zawiadowcę i jego żonę i zrabowali 3159 zł. — Natychmiast po ucieczce bandytów zawiadowca zalarmował władze policyjne, które zarządziły pościg.

**Zakopane.** (Piorun kulisty, pękający jak granat.) Podczas ostatniej burzy tak zwany piorun kulisty wędrował w promieniu 1 i pół kilometra od miejsca uderzenia. We wielu miejscach widzianno kulę pioruna, który spalił elektromerzę wysokiego napięcia, wszystkie żarówki na ulicach i trzy lampy łukowe. Kula była wielkości dużej pomarańczy. Sunęła ona w powietrzu z małą szybkością. Natrafiwszy na muszlę wodociągową, eksplodowała jak granat, rozpadając się na części.

## ZE ŚWIATA.

## Eksperyment Chamberlina.

Nowy York. Znanu lotnik Chamberlin wzblił się wczoraj na samolocie z pokładu okrętu „Leviatan“, oddalonego o 160 km. od wybrzeża i po przezwyciężeniu gęstej mgły wyładował na Long Island pod Nowym Jorkiem.

W tym czasie „Leviatan“ posunął się zaledwie o 10 km.

Eksperyment Chamberlina był próbą przyspieszenia komunikacji morskiej przy pomocy okrętów, zaopatrzonych w samoloty, które wypuszczonoby z pokładu o kilkaset kilometrów odległości od lądu.

## Abonujcie Dziennik Pomorski.

socjalist. stronę anarchistów Sacco i Vancetti, którzy są skazani na śmierć za swe zbrodnie. Gazety amerykańskie podkreślają fakt, iż stan Massachusetts ma wszelkie prawo ku temu, aby ukarać zbrodniarzy.

## Niemcy na terenach okupowanych przygotowują się do wojny.

Paryż. (Radjo) Pismo „L'Avenir“ ogłosiło, powtórzony przez prasę narodową tekst tajnego komunikatu generała Guillaumata do ministra wojny Painlevé'go i ministra spraw zagranicznych Briarda o zbrojeniach niemieckich.

Z komunikatu wynika, że na podstawie badań francuskiego sztabu generalnego stwierdzono, że Niemcy od przeszło roku uprawiają przygotowania wojskowe w szerokim zakresie na terenach okupowanych, gdzie utworzono liczne stowarzyszenia celem wojskowego wyszkolenia młodzieży. Wśród ludności daje się zauważyć ruch, mający na celu tajne uzbrojenie się. Kluby jeźdźców, których dotąd stwierdzono 35 a których prawdopodobnie jest trzy razy więcej, ćwiczą byłych kawalerzystów i artylerzystów. Rozwój lotnictwa i szybowców na terenach okupowanych stanowi dla Francji groźne niebezpieczeństwo. Dalej wspomina komunikat, że naprawiane są drogi komunikacyjne i planowana budowa nowych mostów celem powiększenia sprawności przyszłego najazdu.

Generał Guillaumat kończy oświadczeniem, że poczynione przez Francję koncesje wyzwały rząd Rzeszy na powiększenie zbrojeń w okupowanych krajach. Obecność wojsk alianckich opóźnia narazie jeszcze wykonanie niemieckiego programu zbrojeniolowego, który zaraz po opróżnieniu Nadrenji będzie mógł być przeprowadzony w całej pełni.

Prasa niemiecka wyraża z tego powodu przekonanie, że komunikat ten posłużył belgijskiemu ministrowi wojny jako źródło do znanego oświadczenia o niemieckich przygotowaniach do wojny

## Targowica Miejska w Poznaniu.

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji. Notowania cen z dnia 2. 8. 1927 r. Placono za 100 kg. żywej wagi.

Ceny loco targowica Poznań, łącznie z kosztami handlowymi.

## I. Bydło.

- A. Woły.
- b) pełnomięsne, wytuczone woły od lat 4 do 7 —
  - c) młode mięsne, nie wytuczone i starsze wytuczone —
  - d) miernie odżywiane młode i dobrze odżywiane starsze —
- B. Stadniki:
- b) pełnomięsne, młode 150—156
  - c) miernie odżywiane młodsze i dobrze odżywiane starsze 124—134
- C. Jałówki i krowy:
- b) pełnomięsne, wytuczone krowy najwyższej wariacji rzeźnej do lat 7 168—174
  - c) starsze wytuczone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jałówki 150—158
  - d) miernie odżywiane krowy i jałówki 126—134
  - e) licho odżywiane krowy i jałówki 95—105

## II. Cieleta:

- b) najprzedniejsze cieleta i tuczone 180—186
- c) średnio tuczone cieleta najprzedniejsze ssaki 170—174
- d) mniej tuczone cieleta i dobre ssaki 150—160
- e) liche ssaki —

## III. Owce:

- b) starsze skopy tuczne, liche jagnięta i dobrze odżywiane młode owce 146—152

## RUCH W TOWARZYSTWACH.

**Podof. Rezerwy Koło Chojnice.** Z powodu przyjazdu p. Prezydenta Rzplitej odbędzie się walne zebranie do plero w poniedziałek dnia 8. sierpnia br. o godz. 20-tej u kol. p. Rynka.

(—) Roliański, prezes.

## Obwieszczenie.

Na mocy § 39 i 40 ordynacji miejskiej z dnia 30 maja 1853 r. zwołuję niniejszem zwyczajne publiczne posiedzenie Rady miejskiej na

**wtorek, dnia 16. sierpnia 1927 r.**  
**o godzinie 5-tej po południu**

w sali posiedzeń Rady miejskiej.

Posiedzenie Komisji Przygotowawczej odbędzie się we wtorek, dnia 9 sierpnia br. o godzinie 5-tej po poł. w sali posiedzeń Rady miejskiej.

Porządek obrad ogłoszony jest przez wywieszenie w skrzynce ogłoszeń w ratuszu. 1670

Chojnice, dnia 4. sierpnia 1927 r.

(-) **Kopicki**, przewodniczący.

## Państw. Nadleśn. Trzebciny

pow. świecki stacja kolejowa Łązek.

**Dnia 20 sierpnia br.** przed poł. o godz. 10.30 w lokalu p. **Józefa Mielewskiego w Łątku** sprzedawać będzie kupcom i handlarzom, drogą publiczną licytacji

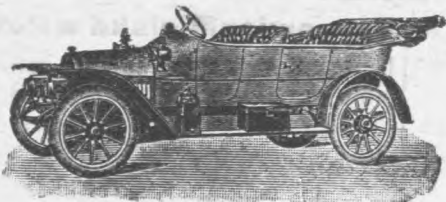
ca 4000 mp. szczap sosnowych, korowanych opałowych i ca 4000 mtr. wałków sosnowych, okrągłych, korowanych, opałowych z roku gosp. 1926/27 ze wszystkich rewirów tutejszego Nadleśnictwa za wyjątkiem Wrzosowiska.

Licytację zatwierdza Dyrekcja Lasów Państwowych w Bydgoszczy. 1669

**Państwowy Nadleśniczy.**

## Kupujemy wiśni.

każdą ilość  
Chojnicka Wytwórnia win owocowych  
A. Kaźmierski i S-ka. 1673



## Przedsiębiorstwo samochodowe

**Richard Gehrke**

Chojnice centrala samochodów, telefon 108.

poleca swój samochód do łask. użytku po umiarkowanych cenach.

**Postój samochodu:**

Rynek vis à vis Pencke, albo ul. Człuchowska 9.

Wielki wybór

## żurnali

żurnale francuskie, Rekord Przegład Mody itd.

Specjalne żurnale dla dzieci i bielizny

poleca

**Księgarnia „Dzien. Pom.”**  
w Chojnicach.

## PIANINA własnej fabrykacji wystawiam na Pierwszej Polskiej Wystawie Wodnej w Bydgoszczy

od dnia 23. lipca do 15. sierpnia br.

i proszę o łaskawe zwiedzenie stoiska w Męskiej Szkole Wydziałowej przy ul. Konarskiego.

**B. SOMMERFELD**

Telefon 883.

Bydgoszcz, ul. Śniadeckich 56.

Telefon 918.

Filja: Grudziądz, ul. Groblowa 4. tel. 229. 1556

W myśl kalkulacji przyjętej przez komisję do badania cen, obniża się cenę chleba na 1,10 zł. za trzyfuntowy chleb żytni z dniem 9. sierpnia br.

Chojnice, dnia 8 sierpnia br.

**Cech Piekarski.**

## PODATKI

wymagają terminowej zapłaty

By czuwać nad ich terminowem uiszczeniem, otwieramy w naszej Kasie konta podatkowe i z wkładów złożonych na takowe uiszczamy w terminie wszelkie podatki i opłaty pobierane przez tutejszy Magistrat. **Wkłady te oprocentujemy po 6 od sta rocznie.** Przez założenie konta po latkowego oszczędza się pracy i pieniędzy.

## Miejska Kasa Oszczędności

Chojnice — Ratusz.

Kasa posiada uznanie popularnej pewności. 621

Radjo

Radjo

Elektrotechniczna Centrala Instalacyjna

## Otto Rott

polecam:

Dr. Seipta Radjo-aparaty odbiorcze różne wielk. 3 rurk. odbiornik, 4 rurk. odb. (ze zm. szpulki) 4 „ „ Neutrodyn (wmont. szpulki) Dr. Seipta aparaty są wszędzie znane jako najlepsze, wyróżniają się czystością tonów i gustownym wykończeniem. Dla fal w otrębie 180 do 10.000 m. Codziennie przedstawianie aparatów bez zobowiązania.

Radjo

Radjo

## Pończochy damskie

niebawale trwałe we wszystkich najmodniejszych kolorach po najtańszych cenach od 85 groszy do najlepszych gatunków.

Wielki wybór

wierzchnych koszul męskich, kołnierzyków, krawatów, czapek, rękawiczek, szelek, podwiązek, chusteczek, męskiej, damskiej i dziecięcej bielizny, trykotarzy letnich, ozapek dziecięcych, parasoli, lasek, jedwabnych szali damskich, galanterji i towarów krótkich.

Oskar Weiland przy Człuchowskiej bramie.

## Trumny

Jak i wybicia do trumien

wykonane pierwszorządne, mam stale na składzie po umiarkowanych cenach.

**Fr. Kiedrowski**

magazy n mebli i trumien

ul. Człuchowska 6.

ul. Człuchowska 6

## Publiczne podziękowanie

Panu **Drygasowi z Chojnic** składam niniejsz. publiczne podziękowanie, za szybko wyleczenie przestarzałej choroby. Polecam dlatego szanownej publicz. pana **Drygasa** we wszystkich chorobach. 1671

**Kunicowa.**

## Benzyne

samochodowa

po 65 gr. za litr poleca

Drogerja pod Orłem **Aleksy Wojnowski** Chojnice Pom. Rynek 11.

Sprzedam

## 100 kaczek

Oferty uprasza się składać pod nr. 1675 do ekspedycji Dzien. Pom.

Uczniów gimn. z pomocą przy odr. lekcji przyjmuje się

## w pensję

(Pokój słoneczny.) Adres wskaże ekspedycja Dz. Pom. 1674

Mam na sprzedaż jak najkorzystniej wszelkie

maszyny rolnicze młockarnie, menaże itd.

**Ambroży Felski** Brusy 1655

## OLEJ

do palenia rafii nowany, palący się równo, spokojnie oraz

**knotki do oleju.**

Ceny przystępne. Dla Kościołów cena ulgowa poleca

Drogerja

**Bracia Hubert**

właśc. Juljan Hubert Chojnice, Pom. Gdańska 18. Rok zał. 1894 tel 219.

## Walter Heyn

mistrz malarski

CHOJNICE, pl. Jagielloński 6

wykonuje wszelkie

prace malarskie — jak i malowanie powozów.

Wielki wybór:

## tapet bord i listew

od 85 groszy

od zwyczajnego do wykwintnego gatunku.

## OSZCZĘDNOŚĆ

jest podstawą dobrobytu.

Oszczędności

od 1 złotego począwszy

przyjmujemy i oprocentujemy korzystnie.

Otwieramy

**rachunki bieżące i czekowe.**

Za zobowiązanie Powiatowej Kasy Oszczędności odpowiada powiat Chojnicki całym swoim majątkiem i całą siłą podatkową.

**Powiatowa Kasa Oszczędności Chojnice (Starostwo)**

Popularnie pewna instytucja pod gwarancją

Tel. 16. powiatu Chojnickiego. Tel. 16.

Oszczędność i praca ludzi wzbogaca

## Kampanja Chestertona za odrodzoną Polską.

„Polska niepodległa jest koniecznością dla Europy“ pod takim tytułem londyński „The Universe“ organ Ks. Kardynała Bourne, zdaje sprawę z konferencji, jaką miał ostatnio Chesterton w Londynie o Polsce. Na estradzie byli obecni poseł polski p. Skirmunt, J. Em. Ks. Kard. Bourne, p. Belloc, oraz profesor Dąbrowski z Krakowa, a w licznej i dobranej publiczności znajdował się również Ks. Bp Clenry z Nowej Zelandji. — Chesterton przemawiał na temat „Czem jest Polska“, a odczyt mił miejsce w Essex Hall pod patronatem Ligi Dystrybutystów (rodzaj Spółdzielczości założonej przez Chestertona). Mr Belloc zaś przestrzegał oponentów o niebezpieczeństwie, grożącym Anglii w razie, gdyby Polska straciła niepodległość.

„Jeśli wielka wojna nie dała żadnego innego rezultatu, powiedział Chesterton, jak tylko uzdrowienie sytuacji, jak tylko ten jeden akt sanacyjny, którym jest przywrócenie polskiej niepodległości, to już to samo byłoby zupełnie wystarczającym motywem ofiary z życia każdego z tych, którzy w niej zginęli, nawet, choćby to byli nasi najdrożsi.“ A dalej oświadczył: „Europa bez Polski znaczyłoby tyle, co Europa bez ośrodka cywilizowanego, który musi istnieć a którego zatrata równałaby się otwartej przepaści, w której znikłaby równowaga europejska na zawsze“.

Rozprawiwszy się dalej z fałszywym pojęciem ludzi, którzy myślą, że iść do Polski — to iść do północnego bieguna, Chesterton powiedział, że jest niezbytym faktem, iż Polska wielce jest podobna do Anglii. Polski sposób odnoszenia się do tysiąca rzeczy, że wspomnę tylko konie, psy, też zwykle, najbanalniejsze stosunki życiowe, o wiele więcej zbliża się do stanowiska właściwego w tym względzie Anglikowi, niż odnośne pojęcia Niemca lub Francuza, a nawet ogólnie biorąc, jakiegokolwiek rasy lacińskiej. Wracając zaś do ogólnego zarysu historii, orzekł Chesterton, że „pierwszą rzeczą, o której należy pamiętać, gdy myśl pada na Polskę, jest to, że stanowi ona bardzo starożytne królestwo, które w dodatku w swoim czasie było w dużym niebezpieczeństwie stania się cesarstwem imperjalistycznym. Udało się Polsce ująć tego niebezpieczeństwa, czego nie sposób powiedzieć o Anglii. Polska nie tylko że była narodem, lecz ponadto jeszcze narodem przodującym, dominującym, panującym i to panującym nad tymi właśnie sąsiadami, którzy ją później zgładzili“. Ja myślę, że jest to moment dość ważny dla zrozumienia tego, co potem zaszło. „Każdy, kto mnie zna, wie, iżem jest zawołanym i byłem zawsze przyjacielem Irlandji. Dajmy więc na to tak, dla prostej argumentacji, że Irlandja dobija się niepodległości i zdobywa wówczas i Anglię i całe jej imperjum. Otóż ja myślę, mimo całego entuzjazmu dla Irlandji, że byliśmy dość zaniepokojeni podobnym obrotem rzeczy. A takie jest właśnie położenie Polski w Europie Wschodniej w tej chwili, takie, lub wielce zbliżone. Dajmy więc na to, że Irlandja do takiej doszła potęgi, że zdobywa Anglię i dzieli ją na trzy części, zachowując jedną dla siebie, a dając drugą Niemcom, trzecią zaś Francji. Anglii w takim wypadku jużby nie było, nie istniałaby więcej. A czyby się wówczas stało? Ani wy, ani ja, biorąc nas za angielski naród, nigdy byśmy takiego rozrachunku nie przyjęli. Tak też uczynili Polacy. Nigdy się na taki stan sprawy nie zgodzili. Rewolucja po rewolucji wstrząsała Europą. Spróbowano zamordować całkowicie moeny, pełen życia, ucywilizowany naród. Ale taki zamach był nie do spełnienia i — dziękować Bogu — nie udał się“.

Przechodząc do społecznego życia Polski, Chesterton oświadczył, że Polska przedstawia wszystkie te cechy, które są znamiennymi wysoce ucywilizowanego narodu. „Możecie przebiegnąć na wylot wielką liczbę elementów społecznej machiny, możecie sprawdzać jak grają tam te zwykłe tygrylki pobiercze, według których mamy zwyczaj sędzić, czy dane społeczeństwo jest ucywilizowane czy nie, a znajdziecie, że stan Polski przedstawia się właśnie w tych rozlicznych śrubkach

społecznego bytowania naprawdę na wysokim poziomie, wśród innych narodów Europy“.

„Pierwszą rzeczą do ujęcia tutaj, to ten wysoki stopień akuratności i doskonalskości, z jaką ta machina w Polsce jest wykończona, wobec najbardziej zadziwiających trudności, jakie się kiedykolwiek natrafily w czasach nowożytnych w życiu jakiegokolwiek narodu. Niema ludu, który w czasie wielkiej wojny tak cierpiał, jak cierpieli Polacy. Rosyjski walec jeździł po Polsce tam i z powrotem, naprzód i w tył, podczas gdy pruski, który — jak myślę — jest walcem najbardziej hermetycznie przywierającym, również szedł w tył i naprzód. Oba te walce, jeden jak i drugi, obie te olbrzymie, wprost gigantyczne armje, przez cały czas trwania wojny walcowały tak wprzód jak i w tył, wszędzie, całe to nieszczęsne terytorjum polskie, aż póki wszystko nie zostało wypłaszczone i spustoszone. Zdaje mi się, że żadnemu krajowi od czasów barbarzyńskich nie zdarzyło się nic podobnego. „Zdajcie sobie, proszę, sprawę z tego, a okraście to jeszcze następującą okolicznością: Dla nas wojna trwała lat cztery, a Bóg raczy wiedzieć, że nawet na tej naszej wyspie była to tragedia wystarczająca okropna. Otóż dla Polaków trwała ona co najmniej lat siedem lub osiem. Po wojnie światowej mieli oni swoje wojny, to z bolszewikami, to innymi ludami, aby bronić i ugruntować to ich państwo na nowo. A w końcu uprzytomnić sobie należy, jaką to ogromną tragedją była wojna dla Polaków. Ja żadną miarą zgodzić się nie mogę na bajanie, aby nie było większej tragedji na świecie, jak to, czem była wojna dla nas.“

Zapewne, niema w tej sali nikogo, któryby nie stracił przyjaciela lub krewnego na wojnie: myśmy stracili cały tłum, cały lud ludzi, którzy padli, jakśmy wierzyli i jak ja wierzę dotychczas, za sprawę sprawiedliwości i Boga. Tak, zapewne, to dość duża tragedia.“

Ale dla Polski było to coś jeszcze gorszego. Jej dzieci były rozdarte pomiędzy trzy tyrańskie cesarstwa, przedmioty ich wspólnej nienawiści: otóż ci biedni Polacy musieli się bić nawzajem jedni z drugimi. Jeśli przypomniecie sobie, co to znaczy stracić przyjaciela, to możecie sobie ostatecznie uzmisłować, co to znaczy, bić się dla miłości swego kraju. Ale czy możecie sobie wyobrazić podobne szkaradziństwo, jak zabijać swych współobywateli i to jeszcze na rzecz tyranów? To całkiem już co innego, tu niema wspólnej miary!“

Mr. Balloc dodał ze swej strony, iż chodzi o to, czy naród angielski rozumie swą politykę zagraniczną.

„Czy chcemy stawiać nasz pieniądz na złego konia, czy na dobrego? Czy chcemy wspierać to, co jest w prawo, czy to, co jest w lewo, — to, co słuszne, czy niesłuszne?“ pyta się on. „Równie, jak jest pownikiem, że ja tu stoję na katedrze — powiada — podobnie jest oczywiście, że jeśli rząd angielski popełniłby obłądną niedorzeczność, żeby pomyślał, iż Polska może być znów zgładzona i że wrogowie Polski posiadają właśnie właściwe konie do wygrywania.“

## Mściciele krwi na Ukrainie

rozstrzelali 10-ciu zlenawdzonych  
officerów i urzędników.

Jeden z oddziałów powstańczych, pozostający pod dowództwem atamana Klimy, napadł na garnizon w Kojdanowie, w pobliżu pogranicza polskiego.

W ciągu pół godziny zdolali napastnicy, korzystając z ciemnej, deszczowej nocy, rozbić kasę stacjonującego w mieście bataljonu 39 p., rozbroić cały bataljon, zabrać broń i zrabować magazyn amunicji, ogolając go doszczętnie.

Wśród 10-ciu zabitych po stronie sowieckiej są m. in. pełnomocnik „polityczni“ bataljonu, Karatów, oraz jego zastępca świeżo przybyły z Moskwy Maksimow.

Przewodniczący „rewkomu“ Kojdanowskiego, znany ze swych okrucieństw Zejdowicz, pełniący również funkcje prezesa miejscowego GPU, zdolał się ukryć i jedynie w ten sposób uniknął rozstrzelania. Natychmiast po wycofaniu się oddziału

Klimy przybył do Kojdanowa drugi bataljon 39 p., oraz 2 kompanie milicji GPU, które rozpoczęły bezskuteczny posąg za powstańcami.

## Ci mają rozum!

Pouczyli żydów polskich, jak  
trzeba szanować państwo.

Żydzi angielscy dali lekcję rozumowi politycznemu żydom w innych krajach. Jest ona zwłaszcza potrzebna żydom polskim.

Stało się to z okazji zwołania wszechświatowej konferencji ochrony praw żydowskich. Otóż Związek Gmin żydowskich w Anglii postanowił nie wziąć udziału w tej konferencji i zaatakował same podstawy konferencji.

Jak donosi „Moment“ warszawski (który nie może być posądzony o niechęć do żydów polskich) — Związek żydów angielskich stanął na stanowisku, że jeśli chodzi o obronę praw żydowskich mniejszości na Wschodzie, to związek musi postępować zgodnie z linią rządu angielskiego co do prawidłowej interpretacji i stosowania traktatów międzynarodowych.

Związek nie może podlegać wskazówkom międzynarodowego Komitetu Centralnego, gdyż byłby on obcy poglądom i metodom stanowiska angielskiego. Związek odrzuca zarzut, jakoby interwencje na rzecz praw żydowskich były chaotyczne i izolowane i broni swego postępowania w tym kierunku.

Pan Lucien Wolf wystąpił ostro przeciwko udziałowi Związku Gmin w zapowiadanej konferencji. Wbrew stanowisku redaktora Meyera, prezes Związku Gmin angielskich Goldsmith zsolidaryzował się ze stanowiskiem Wolfa, a raport pana Wolfa został przyjęty do wiadomości.

Tak więc — dali wszystkim po nosie.

Żydzi angielscy szanują ustawy państwa, w którym żyją, i ani im się śni tworzyć państwo w państwie, a ku tej właśnie chimerze dążyć będzie wszechświatowa konferencja żydowska.

Przed tą tendencją, jako nierealną, należy ostrzec żydów jak najbardziej poważnie.

Tolerancja, a państwowość to dwie rzeczy różne. Niechże żydzy z tytułu tolerancji nie wchodzą na odcisk żadnej solidnej państwowości.

Angielscy żydzy rozumieją to wybornie, a mimo to nie przestają być żydami. Nie chcą jednak w ogniu angielskim piec kasztanów żydowskich wbrew woli gospodarzy kraju.

## Prawdziwa tajemnica masonerji.

W ostatnich czasach ukazał się we Francji szereg dzieł o masonerji, które ułatwiają wyrobienie sobie należytego o niej sądu. Są to dzieła: „Tajemnica Loży“, Henry du Passage (Paryż, Editions Spes), „Wolnomularstwo we Francji“, Gustave Bord (ibid.) i „Dyktatura masonerji“, A. G. Michel (ibid.). Z tej okazji Mary Macé czyni w piśmie „Edutes“ (5. VII. 27.) bardzo zachęcającą wzmiankę o tych dziełach:

„Bierzemy z dzieł tych jeden tylko ważny punkt, który jest wielce godnym uwagi, mianowicie, wskazanie na to, że cała tajemniczość masonerji jest tylko ukrytą grą, nie mającą sama sobie większego znaczenia. Ma ona tylko stanowić atrakcję dla prostaków, a przynętę dla ciekawych.“

Jedynie istotne są w masonerji jej idea i cel. Ideą tą jest zaprzeczenie każdej pozytywnej religji i religijnego kultu, zaprzeczenie nadprzyrodzonego objawienia, zaprzeczenie chrześcijaństwa, a przede wszystkim katolicyzmu. Celem zaś — obalenia podstaw chrześcijaństwa i walka z Kościołem katolickim. Jako środek do tego służy wszystko, co przyczynia się do pomniejszenia i podważenia uczuć religijnych. W r. 1922 francuska loża „Wielkiego Wschodu“, dała takie hasło: „Masonerja winna dać się wszędzie odczuwać, nigdzie zaś odkrywać!“

Jest rzeczą dla niej niezmiernie ważną, by stworzyć sobie możliwie jak najwięcej pomocników, którzyby dla niej pracowali, nie należąc do niej. Liczba zorganizowanych masonów nie jest wielka. We Francji wraz z kolonjami jest 510 loż, liczących ogółem około 25.000 członków, należących do 2 obrządków masonskich, obrządku „Wielkiej Loży Szkockiej“ i obrządku „Wielkiego Wschodu“. Czynnich członków z tej liczby jest najwyżej 10.000. — Owe 10.000 jednak mają w swem ręku znaczną część politycznej władzy we Francji, co im się udaje tylko dzięki temu, że wywierają oni wpływ w swoim duchu i po swojej myśli na wielką masę czynnych polityków, nie-masonów.

Ten wielki wpływ tłumaczy się bardzo prosto tem, że idee i cele masonerji są właściwie bardzo wielkiej liczbie ludzi, którym Kościół katolicki i wogóle religja nakazuje walczyć ze złem, do którego oni są skłonni, a która to walka nie jest łatwa i wymaga wiele trudu i dużych wysiłków. Wiele ludzi obowiązku tej walki ze złem, tkwiącym w nich, nie spełnia, służąc w ten sposób świadomie lub nieświadomie, za powolne i dogodne narzędzie masonerji do burzenia fundamentów chrześcijaństwa.

W takim stanie rzeczy wyświadcza przysługę masonerji ten, kto przypisuje tajemniczemu obrzędowi masoniskim wagę odciągając uwagę od jej celów. Także jest bezużytecznym tracić dużo czasu na badania tajemnych ceremonii loż, których prawdziwą tajemnicą jest wroga religji idea. Tej głównej idei nie we wszystkich krajach i nie zawsze w równym stopniu loże masonskie hołdują, ma bowiem masonerja wielką liczbę odgałęzień stosownie do miejsca i czasu.

W podobny sposób nie jest dobrze, według zdania wyżej wspomnianych francuskich badaczy, mieszać ze sobą masonerję i żydostwo. Religja żydowska, stojąca silnie na gruncie objawień Starego Testamentu, jest również przez masonerję, jak każda inna religja, zwalczana, jednakże żydzy, dzięki swemu wybitnie wrogiemu stanowisku wobec Kościoła katolickiego, są dla masonów niezwykle podatnym narzędziem i, jeśli nie zawsze, to przynajmniej w znacznej większości wypadków idą ręką z masonerją.

W walce z masonerją jest rzeczą niezbędną, mieć stale jasno przed oczyma jej cele. One to i idee masonerji dają jej tak dużą siłę. Jedyną zaś najlepszą bronią przeciw masonerji jest śmiałość, otwarte i publiczne wyznawanie wiary katolickiej, zgłębianie jej nauki i prawd w niej zawartych i stosowanie ich w życiu.

## Jak Edward VII. zlikwidował Faszodę. Epizod z działalności dyploma- tycznej twórcy Wielkiej Ententy.

„Daile Telegraph“ ogłasza w feletonie biografje Edwarda VII. Było to w czasie, gdy zabieggi Delcassego szły w kierunku zacieśnienia stosunków francusko-angielskich i stworzenia trójprzymierza, skierowanego przeciwko Niemcom. Grunt we Francji do tej akcji nie był zbyt przyjazny z powodu Faszody, a więc utraty Egiptu przez Francję na rzecz Anglii, oraz wojny burskiej, w której sympatje Francuzów stały wyraźnie po stronie batterskich farmerów...  
Lecz zapalonym zwolennikiem „Porozumienia Serdecznego“ (Entente Cordiale) był po drugiej stronie kanału Edward VII. grand seigneur, w każdym calu arbirer elegantiarum, smakosz, bibosz i flirtiarz, sportsmann, ale zarazem wielki mąż stanu.

Kiedy też Cambon, genialny polityk francuski, wieloletni ambasador francuski w Berlinie, wystosował list urzędowy do ministra angielskiego Lansdowne'a, który pismo skierował do Edwarda VII, król był zachwycony i postanowił natychmiast wszcząć kroki odpowiednie. Zaraz więc w roku 1903 postanowił urządzić podróż po morzu Śródziemnym i złożyć przy tej sposobności urzędową wizytę w Paryżu.

Wiedział przytem Edward VII. o anty-angielskich nastrojach, zbyt jednak dobrze znał ze swych licznych pobytów w Paryżu „swych paryżan“, by nie mógł liczyć na to, że zdola ich serca pozyskać na nowo, temwięcej, że był przecież niedawno jeszcze jako następca tronu angielskiego człowiekiem może najbardziej popularnym w Paryżu.

W mundurze feldmarszałkowskim zasiadł król Edward koło prezydenta republiki francuskiej w oficjalnym powozie. Po drodze ciągle słyszał okrzyki:

— Niech żyją Boerzy, niech żyje Marchant! (Major Marchant był dowódcą ekspedycyjnego korpusu francuskiego w Faszodzie).

Zaledwie kilka kapeluszy podniosło się na powitanie. To też kiedy król przybył do pałacu ambasady angielskiej, zastał tam nieomal, że przerażenie i szepoty:

— Zdaje się, że Francuzi nie kochają nas zbyt...

A na to Edward VII z uśmiechem:  
— Za cóż mieliby nas kochać?

Niezrażony nieprzyjaznym przyjęciem, ani nieobrażony, prowadził dalej swą wielką grę dyplomatyczną. Wieczorem pojechał do teatru. W Wielkiej pauzie opuścił lożę prezydentostwa Lubetów. Bez świąty wszedł pomiędzy publiczność. Pełno tu miał znajomych: W foyer powitał jaknajserdeczniej kilka znanych mu osobiste artystek francuskich. Już tu nastrój uległ zmianie, następnego zaś wieczora huczał Paryż anegdota o pobycie Edwarda, o wizytach jego w salonach arystokracji francuskiej, o tem, co dowcipnego powiedział pani X., ambasadorowi Y.

Kiedy się wieczorem pojawił w operze, już mu urządzono pierwszą owację. Następnego dnia odbyła się parada wojskowa w Vincennes. Edward jechał przez najuboższą dzielnicę Paryża. Zewsząd witały go tutaj głośno okrzyki powitalne. Kiedy zaś król w czasie obiadu oświadczył, że Anglja i Francja powinnyby maszerować na ścieżce cywilizacji i pokoju razem — zrozumiano o co chodzi. Gdy też Edward VII odjeżdżał do Londynu, stał już na dworcu ogromny tłum, który krzychał z entuzjazmem bez końca:

— Niech żyje król!

Tak się zaczęła Ententa. Król Edward był mężem stanu i, co ważniejsze, nie był próżny.

## Zjazd nauczycielstwa polskiego we Francji.

Co roku odbywają się zjazdy nauczycielstwa polskiego we Francji i z każdym rokiem wzrasta ich znaczenie. Zjazd tego roczny w dn. 31. ub. m. i 1. bm. był niewątpliwie pożyteczny w swych skutkach zarówno dla szkolnictwa polskiego jak dla wychodźstwa. Z okazji zjazdu warto rzucić okiem na historję szkolnictwa polskiego we Francji.

Fakt, że wychodźstwo polskie pozostało przez pierwsze lata bez opieki szkolnej (gdyż trudno uważać, aby pierwsze szkoły polskie były uważane za początki normalnego szkolnictwa) jest następstwem przepatrzenia tej niezmiernie ważnej kwestji przez delegację polską przy układaniu konwencji. Trzeba było dopiero parcia od dołu, aby kwestję tę powzięto pod obrady. W rezultacie doprowadzono do znanego listu p. Peyerynhoffa, która jest jedyną deklaracją francuską, pół oficjalną, dotyczącą się szkolnictwa. Z pominięcia szkolnictwa w konwencji wynikły inne różne następstwa. Mianowicie brak określonego z góry planu, według którego należało budować szkolnictwo polskie we Francji. Władze nasze były zaskoczone kwestją szkolną. Dzisiaj stwierdzić należy konsolidację stosunków szkolnych. Kierownicy szkolnictwa mają świadomość celów tego szkolnictwa. Doświadczenie wskazało im metodę pracy. Skład nauczycielstwa pozostaje prawie niezmienny. Wielu nauczycieli oddaje się pracy społecznej i uzupełnia w sposób szczęśliwy swą rolę na emigracji. Nie ulega już wątpliwości, że książd i nauczyciel, jedyni przedstawiciele inteligencji stale przebywający wśród robotników posiadają nieocenione znaczenie dla przyszłości moralnej i narodowej emigracji. Dlatego też z radością stwierdzamy postęp w szkolnictwie polskim we Francji.

## Atak prasy centrowej na pacyfistów w Niemczech.

Niemiecka prasa centrowa, a między innymi „Kölnische Volkszeit“ z dnia 27. ub. m. z okazji ostatnich wystąpień pacyfistów napada ostro na nich, nie licząc

się zupełnie ze słowami. Szczególnie ostro atakuje prof. Fryderyka Wilhelma Foerstera za jego wywiad, udzielony paryskiemu korespondentowi „Epoki“. Nie może mu przebaczyć, że obecny stan na wschodnich granicach Niemiec określił jako „wynagrodzenie przez Niemcy krzywd, wyrządzonych Polsce“. W nawiąski swej do pacyfizmu prof. Foerstera, „którego imienia narodowo-uświadomiony Niemiec nie może wspomnieć bez bolesnej odrady“, posuwa się tak daleko, że nie cofa się nawet przed określeniem podobnych wystąpień, jako „perwersji“ i „prostytucji“ w stosunku do zagranicy.

## Biblioteka Narodowa w Stanach Zjednoczonych.

Biblioteka Kongresu Stanów Zjednoczonych zajmuje trzecie miejsce w rządzie największych zbiorów tego rodzaju na świecie i jako skarbnica wiedzy nie ustępuje Bibliotece Narodowej w Paryżu, lub British Museum w Londynie. W zbiorach tej biblioteki na pierwszy plan wysuwają się: rękopis autentyczny Aktu Niepodległości i Konstytucji Stanów Zjednoczonych, wielka ilość t. zw. białych kruków, autografy muzyczne Chopina, Bacha, Haydna, Mozarta, Beethovena i in. bogate materiały dotyczące historii odkrycia Ameryki, wojen amerykańskich, i rewolucji francuskiej, 60.000 tomów dzienników amerykańskich, wszystkie druki amerykańskie, zbiór chiński najbogatszy po Pekinie, korespondencję i dokumenty wszystkich prezydentów Stanów Zjednoczonych do Wilsona włącznie.

Biblioteka Kongresu obejmuje ogółem 3½ miliona tomów, drukowanych w 150 językach i naręczach. Biblioteka otrzymuje regularnie 8.000 gazet i czasopism. Przeciętnie przybywa jej rocznie przez samą wymianę z instytucjami zagranicznymi 12.000 numerów, rząd Stanów Zjednoczonych dostarcza około 24.000 numerów. Biuro prawa autorskiego daje przeciętnie 35.000 numerów. Budżet roczny wynosi 1.069.000 dolarów. Gmach biblioteki ma sławę wszechświatową. Przeciętnie zwiedza go 2.500 osób dziennie. Z całego świata zjeżdżają się architekci i bibliotekarze dla studjowania budowy i urządzeń tego pałacu książki. Nad upiększeniem gmachu pracowało 50 najwbitniejszych artystów amerykańskich i przedstawia on skutkiem tego rodzaj amerykańskiego muzeum współczesnego rzeźby i malarstwa. Wnętrze gmachu lśni się mieni i od bogactwa barw.

Obok zbiorów druków, pieczy B. K. powierzone są liczne dokumenty rządowe o znaczeniu historycznym. Na czele tej potężnej instytucji stoi od r. 1899 dr. Herbert Putnam — człowiek o wielkiej kulturze umysłowej i zdolny organizator. Ma on stanowisko równorzędne z ministrami, gdyż jest odpowiedzialny tylko przed Kongresem. System prowadzenia B. K. jest właściwie dziełem indywidualnym d-ra Putnam'a który zreorganizował całą instytucję według swego właściwego systemu. W okresie jego urzędowania Bibliotece przybyło około 2.000.000 tomów.

Specjalną chlubą biblioteki Kongresu jest zorganizowanie dostarczania książek z jej zbiorów do 38 miast Stanów Zjednoczonych i Kanady oraz do Brukseli, Sztokholmu, Pekinu i Jerozolimy. Dzieje się to dzięki udzieleniu biurom, zorganizowanym w tych miastach, kompletów drukowanego katalogu Biblioteki, obejmującego 928.000 tytułów. Uczni, zamieszkałi w tych miastach mogą więc korzystać z ogromnych zbiorów Biblioteki Kongresu, nie opuszczając swych siedzib.

W Polsce, gdzie sprawa organizacji Biblioteki Narodowej stanowi przedmiot istotnego zainteresowania ze strony paru zaledwie osób, na czele z kierownikiem wydziału bibliotek w Ministerstwie Wyzn. Rel. i Ośw. Publicznego, amerykańskie doświadczenie w tej dziedzinie powinno by pobudzić do bardziej konkretnej pracy nad studjami przygotowawczymi w zakresie organizacji bibliotekarstwa.

K. Z.

## Córki Callesa wiernymi katoliczkami.

Według wiadomości z ust wygnanego arcybiskupa meksykańskiego Ruiz'a, powtórzona w piśmie „Immaculata“, dwie córki krwawego prezydenta Callesa są wiernymi swym przekonaniom katoliczkami. Jego młodsza córka Natalia po swym cywilnym ślubie w dn. 19. lutego rb. przedewszystkiem udała się wraz z mężem oddzielnymi pociągami do El Paso, pogranicznego miasta w Texas, gdzie w tajemnicy zawarli ślub kościelny.

## Konsumcja tytoniu w Polsce.

### He spalamy papierosów, cygar i tytoniu fajkowego.

Społeczeństwo polskie konsumuje rocznie tytoniu za przeszło pół miljarde zł. Na głowę zatem jednego obywatela Rzeczypospolitej, przypada rocznie 19 zł. wydatku na palenie, żucie i zażywanie. Jeśli zaś doliczymy kobiety (choć i te, szczególnie po miastach, palą coraz częściej) i dzieci do lat 15, to dorosłych mężczyzn, „zdolnych do palenia“ pozostaje okragle 10 milionów. Każdy z nich, przy pomocy pań „przetabaczy“ rocznie 50 zł.

W ciągu jednego roku konsumujemy w Polsce 20 milionów klg. tytoniu. Na jednego obywatela przypada zatem przeciętnie 2 ½ klg., zaś na jednego przeciętnego pałacza przypada 2 klg. tytoniu rocznie. Z tego wypalamy 8 miliardów sztuk papierosów, 60 milionów sztuk cygar, oraz 13 milionów klg. tytoniu krajowego. Oprócz tego „zażywacze“ wciągają do swych nosów rocznie 390.500 klg. t baki mielonej. Jak wiadomo, tak zuwacze, jakoteż zażywacze nie palą tytoniu.

Największą ilość tytoniu zużywa się w formie krajanej luzno. Palą go po części pałacze papierosów, oraz zwolennicy fajek. Ponieważ łącznie z pałacami damami, jest około 8 milj. pałaczy papierosów, a wypalają ich razem 8 miliardów sztuk rocznie, przeto na jednego pałacza w Polsce przypada około 1000 papierosów rocznie. Jeśli zaś doliczymy do tego papierosy kręcone i t. zw. „swego wyrobu“, to dojdziemy może do podwójnej liczby, czyli przeciętnie do siedmiu papierosów na jednego pałacza.

Państwo polskie, po zapłaceniu surowców i wszelkich kosztów administracyjnych, zarabia na tych pałacach na czysto okragle 270 mil. zł. rocznie.

## Psychologiczna kreacja ról demonicznych.

### „Czarne charaktery“ na srebrnej taśmie filmowej.

#### Rola „nikczemnika“ Marksa w interpretacji Littlefielda w filmie „Chata wuja Toma“.

„Gdyby nie było odpowiednich odwórców „czarnych charakterów“, nie mieliśmyby zupełnie bohaterów w całym szeregu filmów! Tak powiedział ongiś Joe Miller w swojej „Księdze Żartów“, a powiedzenie to, mające być tylko żartem, stało się po latach doświadczeń niezaprzeczalną prawdą. Kunszt kreowania roli nikczemnika nie jest jakby się to zdawać mogło, pracą łatwą. Przeciwnie, jest równie trudną i odpowiedzialną, jak kreowanie roli psychologicznej, ba! może jeszcze i trudniejszą.

Bo zechcemy tylko zauważyć odtwarzanie roli „czarnego charakteru“ zapomocą środków płaskich utartych, omal że czysto zewnętrznych, przedstawianie indywidualów o demonicznym, dzikiem spojrzeniu, pogardliwie wykrzywionych ustach i z jak najgłębszą blizną na twarzy — te czynniki należą już do archiwum rekwizytów aktorskich i niechętnie są przyjmowane przez publiczność, obserwującą z niesmakiem „brudną robotę“ takiego „czarnego charakteru“.

Rewolucjonista — „nikczemnikiem“, jest Lucien Littlefield, który wywołuje dosłowny przewrót w tej dziedzinie sztuki. Trudnym jest zapewne zdefiniować grę Littlefielda: nie jest to bowiem ani popularny, spotykany wszędzie przeciętny typ nieogładzonego zawodzaki, nie jest to jednak również typ „starego stworzenia“, pozyskującego współczucie widzów, jak również nie jest to nic pośredniego.

Z chwilą ukazania się na ekranie, robi Littlefield wrażenie człowieka, gotowego wykonać jakiś zły, potworny czyn, stopniowo wszakże wrażenie to zaciera się, wierzyć się wprost nie chce, że to zło naprawdę wykonywa. Jego artyzm w kreowaniu antypatycznej roli adwokata Marksa w „Chacie Wuja Toma“ stoi na najwyższym poziomie interpretacyjnym i jest zupełnie odmienny od dotychczasowego ujęcia postaci „czarnych charakterów“.

Harry A. Pollard, realizator „Chaty Wuja Toma“, wyraził się o grze Littlefielda bardzo paradoksalnie. Powiedział mianowicie, że Littlefield jest świetnym odtwórcą „nikczemników“, ponieważ jest pierwszym... komikiem. Wydaje się to oczywiście dziwne, tem niemniej jednak jest prawdziwe. Littlefield posiada subtelny błysk humoru, który go nigdy nie opuszcza, i nawet w jego poważnych rolach „nikczemników“ dominuje właśnie pierwiastek humorystyczny, przypadający bardzo do gustu publiczności. Chaplin jest wielkim komikiem, ponieważ obraca się stale dokoła tragizmu, nie dopuszczając wszakże do jego istoty. Littlefield jest typem wprost przeciwnym. Jest typem ujemnym na ekranie, wywołującym pogardę i niechęć, ale sam wygląd i gra Littlefielda są tak pełne humoru, że czyni on wrażenie człowieka, skrycie zadowolonego ze swego wyglądu i demonicznych objawów charakteru. A to właśnie lubi publiczność!

W „Chacie Wuja Toma“ odtwarza aktor ten rolę adwokata Marksa, wnosząc ożywczy pierwiastek w wysocy dramatycznej akcji wielkiej epepe.

Lucien Littlefield wyróżnia się z pośród wszystkich artystów filmowych niezrównaną sztuką charakteryzacji. Ma on zaledwie lat trzydzieści, a odgrywając rolę ludzi 60, 70-cio letnich do złudzenia czyni wrażenie starca.

W związku z jego zupełnie odmiennym wyglądem na ekranie i w życiu, wynikało razu pewnego zaaawne nieporozumienie:

Littlefield wszedł do sklepu po zakupy i po załatwieniu sprawunku prosił o odesłanie go do swego domu i zapisanie należności na konto Littlefielda.

— Ale chyba nie dla Littlefielda z filmu? — ciekawie zapytał ekspedjent.

— Właśnie dla niego — dumnie odparł Lucien.

— Ach — rzecze młodzieniec — muszę panu powiedzieć, że ubóstwiam ojca pańskiego na ekranie! St.

## Sekret wiecznej młodości i piękności.

Miss Fanny Ward, amerykańska aktorka, licząca 60 lat, wyglądająca na 25 i utrzymująca, że czuje nie więcej niż 20, wygłosiła w londyńskim Coloseum odczyt na temat, w jaki sposób kobieta może mieć „3 razy po 20 lat“, a wyglądać i czuć się jak podłotek. Wskazane przez nią przepisy utrzymania wiecznej piękni i zdrowia są następujące: 1) pić dużo zimnej wody, 2) używać płynnego goldcremu, zamiast mydła do mycia twarzy, 3) codziennie z rana wycierać twarz i szyję kawałkiem lodu, położonym na płótnie, lub na ręczniku, 4) nie jadać białego pieczywa, 5) używać bardzo mało masła i cukru, 6) jadać jak najwięcej mięsa, 7) spać, leżąc na prawym boku, 8) nadewszystko utrzymać dobry humor, gdyż zainteresowanie życiem jest dominującą nutą melodji młodości. Czy trzeba dodawać, że gmach Coloseum był przepełniony słuchaczkami, żądnymi usłyszenia z ust fenomenalnej młodziankiej staruszki, czemu zawdzięcza zachowanie w tak późnym wieku dziewiczej urody?